

Słońce, plaża i maseczki

Grecy cieszą się z tego, że mogą gościć turystów, choć sami nie wiedzą, jak długo to potrwa
STRONY 4-5



Motoru Lublin poczynania na salonach

„Koziołki” zrobiły postępy, było kilka zaskoczeń, ale nie brakuje również problemów
STRONY 8-9



Matian rządzi

Matian Jeleń zwyciężył w naszym konkursie „Dzieciaki Rządzą”

Strona 8



Spotkanie i inne zdanie

Wczoraj doszło do spotkania prezydenta **ANDRZEJA DUDY** i **RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO**.

„To była spokojna rozmowa, podczas której mówiliśmy o przyszłości Polski” - powiedział po spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim Andrzej Duda.

Jak dodał - relacjonuje gazeta.pl - chciał, by rywale w wyborach prezydenckich „podali sobie ręce”. - „Podziały są faktem, trzeba robić wszystko, by je zasypać. Gest

podania dłoni dla mnie jest ważny, szkoda, że nie udało się tego zrealizować w wyborczy wieczór” - mówił prezydent.

- „Rozmawialiśmy m.in. o kampanii wyborczej, kwestiach związanych z wolnością mediów czy kwestią samorządów, która jest dla mnie bardzo istotna” - komentował z kolei Rafał Trzaskowski. - „Wyraziłem swoje stanowisko, że wybory nie były równe. Pan prezydent miał trochę inne zdanie”.



Minimalny czynnik rozstrzygający

Co do równości wyborów odmienne zdania mają nie tylko politycy, którzy zmierzali się w II turze wyborów prezydenckich. Główne zarzuty opozycyjnych polityków i większości komentatorów dotyczyły udziału premiera w kampanii i roli TVP.

Michał Karnowski ma na ten temat inne zdanie, co szeroko wyjaśnił w portalu wpolityce.pl:

„Trzaskowski w jednym ma rację: wybory nie były równe. Dla prawicy każde wybory to wciąż bieg z plecakami pełnym kamieniami na plecach” - pisze Michał Karnowski. - „Zgoda. Ale zgoda też, że Trzaskowski ma zasadniczo rację: wy-

bory nie były równe. Ale nie z powodu TVP. Odwrotnie. Telewizja publiczna tylko zagwarantowała minimalny (choć to był czynnik rozstrzygający) pluralizm. Sprawiała, że to, co przez lata było monopolem III RP, zmieniło się w potężną dominację ze szczeliną dopuszczającą inne także głosy”.

Karnowski pisze też o „potężnych internetowych portalach” z miliardowymi budżetami i tysiącami pracowników, którzy „dzień po dniu grzmocą obóz Zjednoczonej Prawicy”. Nie zabrakło też Faktu, TVN i wsparcia zza granicy.

I „potężnych fundacji soro-sowych” do kompletu.

Miliony, Ratusz i Łubianka

Pprzed spotkaniem z prezydentem Dudą Rafał Trzaskowski zorganizował konferencję prasową. w pewnym momencie przerwał ją mężczyzna z tabliczką z napisem „Andrzej Duda prezydent Polski. Brawo”.

- Pan mi powie o tych 157 miliardach, które żeście narodowi ukradli - rzucił do prezydenta Warszawy. - Czy wy je znajdziecie i oddacie? - pytał. Trzaskowski odpowiedział na to zaproszeniem do ratusza.

- Zaproszę pana do ratusza i wtedy porozmawiamy, dobrze? - odpowiedział Trzaskowski. - Trochę szacunku.

- Do pana mam mało szacunku, pan nie zasługuje na to - powiedział mężczyzna. - A jak mnie pan zaprosi do ratusza, to nie wywiozę mnie stamtąd na Łubiankę? - zapytał po chwili.

- Nie wiem, jakie ma pan marzenia, ja pana zapewniam, że pana zapraszam, proszę się umówić - odpowiedział Rafał Trzaskowski.

Buty i furora

To zdjęcie robi furorę! Internauci zaintrygowani jednym szczegółem ze spotkania prezydenta Dudy z Trzaskowskim - ekscytuje się portal wpolityce.pl i zaraz wyjaśnia:

„Trzaskowski na spotkanie z prezydentem założył „mar-tensy” - buty marki „Dr. Mar-

tens”. Tymczasem zasady dress code są jasne - do garnituru dobiera się eleganckie buty. Tym bardziej, jeśli jest to spotkanie z prezydentem, klasyka powinna być oczywista: na takie spotkania zakładamy garnitur, białą koszulę, krawat, czarne skarpety i czarne wiązane buty”.



Sławomir Skomra

• **O wyborach prezydenckich chyba nie ma co rozmawiać, bo wszystko już zostało powiedziane. Gwiazda Roberta Biedronia zgasła.**

- Z biegiem dni, lat każdy polityk wyborcom normalnieje. Nie powiem, że gwiazda Roberta zgasła. Tak samo mógłby pan powiedzieć o mnie czy o Adrianie Zandbergu, gdyż nie przypuszczam abyśmy zrobili lepszy od Roberta wynik. Nastąpiła tak wielka polaryzacja sceny politycznej i to dało efekt. Jedyną osobą, której udało się uniknąć tej polaryzacji jest Krzysztof Bosak. W wyborach prezydenckich jest zasada, że jest polaryzacja, jest jakaś nowość - w tych wyborach to Szymon Hołownia, a teraz doszedł jeszcze pan Bosak.

Sytuacja Roberta jest taka sama jak z Andrzejem Rozenkiem, który kandydował na prezydenta warszawy i jednocześnie na radnego. W wyborach na radnego otrzymał w jednej z dzielnic 5 tys. głosów, a na prezydenta tylko 1,2 tys. głosów. Wyborcy mówili: Andrzej Kochamy cię, ale zgłoszujemy na Trzaskowskiego, bo tak bardzo nie chcemy żeby prezydentem Warszawy został Patryk Jaki.

Bronię Roberta bo wiem, że w takiej sytuacji broniliby mnie, broniliby Zandberga. Zrobiliśmy wynik jaki zrobiliśmy i tyle.

• **Wkrótce nie będzie już w Sejmie trzech partii lewicowych. SLD łączy się w Wiosną. Miało to się**

odbyć przed epidemią, ale się nie stało. Kiedy połączenie dojdzie do skutku?

- O połączeniu zdecydowaliśmy już w lipcu ubiegłego roku, ale wybuchła epidemia. Na grudzień planujemy zwołanie kongresu zjednoczeniowego SLD i Wiosny. Naszym głównymi gośćmi będą Partia Razem i PPS oraz być może jeszcze ktoś dojdzie. Taki mamy plan i uważam, że fajny.

Uważam, że skonsolidowana Lewica będzie miała więcej do powiedzenia, tak jak ma dużo do powiedzenia 49-osobowy klub w parlamencie.

• **Formalnie będzie to jedna partia?**

- Jedna o nazwie Nowa Lewica, w skrócie Lewica. I obok tego będzie bardzo blisko współpracująca Partia Razem.

• **Nie żałuje pan, że Razem nie zachciała dołączyć do Nowej Lewicy?**

- Nie, w ogóle nie było takiego tematu. Każdy ma prawo iść swoją drogą. Lewica tak samo jak prawica jest różna. Różne są jej modele.

• **Jaki model będzie miała Nowa Lewica?**

- Taki sam jak obecnie. Kierujemy się systemem

wartości, w który wierzymy i w który w mojej ocenie wierzy 20 proc. Polek i Polaków. To szeroko pojęta socjaldemokracja, czyli sprawy socjalne w których dziś specjalizuje się PiS. To też sprawy związane z obroną demokracji, w czym chce się specjalizować PO. A my te dwa nurty łączymy. Dlatego nie jesteśmy opozycją totalną i jeśli jakieś rozwiązanie zgłosi PiS, PO czy Konfederacja, a dotyczy to na przykład podwyżki najniższej pensji, to będziemy za tym głosować.

• **Tyle, że jak się rozmawia z działaczami SLD, to na połączenie kręcą nosem. Mówią, że niekoniecznie w pełni popierają Roberta Biedronia. Czuje pan, że jeszcze do konsolidacji trzeba przekonywać?**

- Oczywiście i taka właśnie jest moja rola: żeby przekonywać, żeby tłumaczyć. Moim koleżankom i kolegom mówię, że gdybyśmy sami byli tak przekonywujący, to byśmy nie musieli rok temu szukać sojuszników, żeby wrócić do Sejmu. Łatwo powiedzieć, że SLD by wróciło i miało 13 procent poparcia. Tyle, że przez cztery lata byłem w 274 powiatach i wiem, że samo SLD nie miało 13 procent.

Są ludzie, którzy muszą mieć jakąś wizję, a ja jestem jedną z tych osób na lewicy, które uważają, że konsolidacja jest bardzo ważna. Jeżeli ten proces by się nie udał, to podałbym się do dymisji. Nie wierzę w rozdrobnioną lewicę. Przyjechałem do Lublina na zaproszenie posła Mo-

niki Pawłowskiej, która jest z Wiosny, która otwiera dziś i jutro cztery biura poselskie, cenię ją i chce pokazać, że lider SLD może stanąć przy posłance Wiosny i powiedzieć, że to co robi Monika jest dla nas ważne. Może to się komuś nie spodobać, ale ja się nie zmienię. Tak samo wartościowa dla mnie jest Monika, jak poseł SLD Jacek Czerniak.

• **Właśnie. Jak będą skonstruowane struktury Nowej Lewicy?**

- W taki sam sposób jak obecnie SLD.

• **Czyli partia będzie podzielona na województwa, a nie okręgi wyborcze. Kto będzie liderem w Lubelskiem?**

- To nie ja podejmę tę decyzję. Jednak już uzgodniliśmy, że centralnie i wojewódzko będzie dwóch współprzewodniczących. Jeden z Wiosny, drugi z SLD. Panu pierwszemu to powiem: będę startował w wyborach na współprzewodniczącą.

• **Czyli w Lublinie będą rządili Monika Pawłowska i Jacek Czerniak?**

- Tego dziś nie wiem, ale posłowie faktycznie odgrywają znaczącą rolę.

• **Nie obawia się pan takiego układu? Pamięta pan przecież „trzech tenorów” zakładających PO i to, jak szybko się rozესzli.**

- Nie obawiam się. Jeśli coś, między mną a Robertem Biedroniem, miało się popsuć, to już by się popsuło. Na pewno będą jakieś tarcia i to pewnie też na szczeblu

erzę na lewicę

W ma stać dwóch równych sobie liderów. Dwóch szefów partia marszałek Sejmu, przewodniczący SLD, Włodzimierz Czarzasty

wojewódzkim, ale to nie będzie żadna walka. Są różne modele zarządzania. Przecież niemieccy Zieloni mają dwóch współprzewodniczących tak samo jak SPD. Trzeba spróbować. Zawsze jak na spotkaniu SLD-owskim mnie pytają, dlaczego nie będziesz jednoosobowym przewodniczącym, to pytam: Chcielibyście? Ale czy nasi partnerzy z Wiosny też by chcieli? A chcielibyście, żeby waszym przewodniczącym był Robert Biedroń? I w tym momencie moi koledzy mówią, że woleliby mnie. Tyle, że Wiosna chciałaby Biedronia. Skoro się łączymy i szanujemy, i wkładamy określone „mięso” w tę sytuację, to trzeba się wzajemnie szanować.

• Wróćmy do wyborów. Według analiz Andrzej Duda w dużej mierze wygrał dzięki głosom mieszkańców wsi. PO już zapowiedziała, że przez najbliższe lata będzie jeździła po wsi. Lewica także?

- Wiem, czego nie powinniśmy robić. Cholera mnie bierze jak ktoś mówi: nie jedźcie na Lubelszczyznę czy Podkarpacie, bo tam głosują na Dudę. Albo ośmieszają wyborców Dudy, bo są słabiej wykształceni lub biedniejsi. Z ust lewicy pan tego nie usłyszysz.

Nie da się wygrać wyborów, jeśli część elektoratu PiS nie zagłosuje na stronę demokratyczną. Jeżeli się nie weźmie 5-10 procent z tych ludzi, którzy głosowali na Dudę to ci, którzy uważają się za demokratów, nie wygrają wyborów. Dlatego już zaczynam swoją trasę po Polsce. I zaczynam od Lubelszczyzny, żeby powiedzieć, że wszystkie absurdy mainstreamowe mam w nosie.



WIEJSKA POLECA

Pandemia i analiza

Jeszcze nie dawno pandemia była w odwrocie i było bezpiecznie. Ale jest już po wyborach.

„Szykujemy różne scenariusze i w zależności od tego, który scenariusz będzie się rozwijał, w drugiej połowie sierpnia będziemy podejmowali odpo-

wiednie działania” - mówił na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Dziennikarze zapytali Mateusza Morawieckiego, czy Polska wróci do przepisu nakładającego obowiązek kwarantanny dla osób przyjeżdżających do

kraju z zagranicy - donosi gazeta.pl. Premier stwierdził, że takie rozwiązanie jest brane pod uwagę. Zaznaczył, że analizowany jest przede wszystkim przypadek Hiszpanii, w której w ostatnim czasie odnotowuje się dużą liczbę zachorowań.

Wszyscy chcemy mieć czyste lasy

ostrzenie kar za śmiecenie w lesie. Grzywna zostanie podniesiona z 500 zł do 5 tys. zł, pięciokrotnie zwiększy się liczba fotopułapek”.

- „Wszyscy chcemy mieć czyste lasy, a nie porozrzucane śmieci, butelki i - co gorsza - większe gabaryty, np. opony” - mówił minister.

Resort środowiska przygotował projekt ustawy, który zmienia kodeks wykroczeń i kary za śmiecenie w lasach.

Grzywna ma być podniesiona z obecnych 500 zł do 5 tysięcy zł, a dodatkowo sąd będzie mógł nałożyć karę sprzątania lasu.

Minister zauważył, że oprócz naprawienia wyrządzonej szkody sędziowie będą mogli nałożyć dodatkową karę w postaci prac społecznych polegających na sprzątaniu obszarów leśnych przez określony czas.

R E K L A M A



KAMERALNY
SŁAWIN

BIURO SPRZEDAŻY:

Lublin, ul. Spokojna 2



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

ul. Sławinkowska



IMMOBILIA
P O L S K A

LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ

500 267 778 | kameralnyslawin.pl

150 euro mandatu. Ten argum

Upalna pogoda, piękne widoki i uśmiechnięci ludzie. To wszystko dzielią od Lublina niespełna przypominają jednak wszechobecne maseczki i dozowniki z płynem do dezynfekcji rąk. Ale



Takis prowadzi sklep w turystycznej miejscowości. Swoim klientom regularnie przypomina o obowiązku zakrywania ust i nosa.

- A ludzie i tak wchodzą bez maseczek - mówi

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK



Sprzedają po kilkadziesiąt pączków dziennie. Robię przy tym po plaży po 12 kilometrów dziennie. Kiedyś pokonywałem mniejsze dystanse - śmieje się Dionisos ubrany w charakterystyczną koszulkę, która zwraca uwagę turystów

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

Tomasz Maciuszczak

Lotniska regionalne na greckich wyspach po trzymiesięcznej blokadzie zostały otwarte 1 lipca. Gdy tydzień wcześniej Polskie Linie Lotnicze LOT ogłosiły uruchomienie trasy z Portu Lotniczego Lublin do Koryfu, nie zastanawialiśmy się długo i zarezerwowaliśmy bilety. Biura podróży nie miały jeszcze ofert z wylotami z Lublina, więc skorzystaliśmy z popularnej platformy służącej do rezerwacji miejsc noclegowych. Zamówiliśmy transport z lotniska i z powrotem i zaczęliśmy przygotowywać się do oczekiwanych wakacji. Także pod względem formalnym, bo w związku z pandemią, grecki rząd wprowadził pewne restrykcje dla odwiedzających kraj turystów.

Kod QR i losowe testy

Każdy podróżny co najmniej 48 godzin przed przyjazdem musi wypełnić tzw. kartę lokalizacyjną, czyli **PASSENGER LOCATOR FORM (PLF)**. Formularz jest dostępny na stronie travel.gov.gr. Trzeba w nim podać m.in.: kraj pochodzenia, adres stałego zamieszkania i miejsca pobytu w Grecji, a także poinformować o tym, czy w ciągu ostatnich dwóch tygodni odwiedzało się inne państwa.

Po wypełnieniu ankiety wygenerowany zostaje specjalny kod QR, który trzeba mieć ze sobą w formie elektronicznej lub papierowej przy przekraczaniu granicy.

Jest on wysyłany na adres mailowy po północy w dniu planowanego przyjazdu, czyli po 23 czasu polskiego na dzień przed podróżą. Za niedopełnienie tego obowiązku miejscowe władze mogą ukarać grzywną w wysokości 500 euro.

Osoby wybierające się do Grecji drogą lądową muszą okazać negatywny wynik testu na koronawirusa, wykonanego w ciągu 72 godzin przed wjazdem na terytorium kraju. W przypadku połączeń lotniczych takiego obowiązku nie ma. Jednak po kilka osób z każdego lotu może zostać losowo wytypowanych do przeprowadzenia testu. Ale o tym za chwilę.

W samolocie tylko przekąski

Na lubelskim lotnisku przed wejściem do terminala obowiązkowy pomiar temperatury i dezynfekcja rąk. Po hali odlotów musimy poruszać się w maseczkach, które są wymagane także przez cały czas trwania lotu. Podczas samego rejsu załoga serwuje jedynie wodę mineralną oraz słodkie lub słone przekąski. Nie ma możliwości zamówienia kawy lub herbaty, czegoś do jedzenia czy zrobienia zakupów w sklepie pokładowym. Wszystko w celu zmniejszenia ryzyka ewentualnych zakażeń.

Po wylądowaniu w Koryfu, przy wejściu do hali przylotów, musimy pokazać pracownikowi lotniska nasze kody. Jak przeczytaliśmy na forach internetowych, obo-



Mimo obostrzeń na plażach przy hotelach turystów nie brakuje. Spokojnie można zaznać na tych, położonych na uboczu

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

wiązkowego testu mogą spodziewać się osoby, których kody zaczynają się od cyfry „1”. Trudno to zweryfikować, ale wszyscy mieliśmy „2” i zostaliśmy skierowani do miejsca, w którym mogliśmy odebrać bagaże. Jednak kilka osób zaproszono oddzielnym wejściem za parawan, za którymi wykonywano badania. Po ich przeprowadzeniu mogli wrócić do swoich rodzin z informacją, że w razie pozytywnego wyniku zostaną powiadomieni o tym na drugi dzień i zaleceniem, by po dotarciu na miejsce wypoczynku „ograniczyć swoją aktywność” przez 24 godziny.

Mniejsze tłumy niż nad Bałtykiem

W hotelu zostaliśmy poproszeni o oczekiwanie na zewnątrz, a w tym czasie jedna osoba udaje się do recepcji w celu załatwienia spraw meldunkowych, obowiązkowo w maseczce.

Grecy o środkach ostrożności przypominają między innymi w restauracjach

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK



ment do niektórych przemawia

dwie godziny lotu samolotem. Podczas wakacji na greckim Korfu o nękającej świat pandemii Grecy cieszą się z tego, że mogą gościć turystów, choć sami nie wiedzą, jak długo to potrwa



Basia z Polski (z lewej) i Arantxa z Hiszpanii przyleciały na Korfu, by pracować jako animatorki w hotelu. Nie wiedzą jednak, jak długo będą mogły tu zostać

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK



Kostas prowadzi wypożyczalnię rowerów. W związku z pandemią zamknął biznes na trzy miesiące. - Otrzymywałem od rządu po 100 euro za miesiąc. To jest nic - przyznaje

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

Obostrzenia widać też w hotelowej restauracji, w której posiłki dotychczas serwowane były w formie szwedzkiego stołu. Teraz potrawy mogą podawać tylko pracownicy obsługi, którzy przez cały czas muszą pamiętać o zakrywaniu ust i nosa. Na stołach pojawiają się natomiast papierowe podkładki na talerze, przypominające o środkach ostrożności: zachowywaniu bezpiecznego dystansu, maseczkach, dezynfekcji rąk i o tym, by kichać i kaszleć w zgięty łokieć lub chusteczkę.

Goście chodzą jednak bez maseczek. A ludzi jest sporo, choć zgodnie z rządowymi wytycznymi, hotele obowiązują limity i nie mogą one wynajmować wszystkich dostępnych pokoi. Jest wielu przybyszów z Niemiec, Włoch czy Holandii. Bez problemu można usłyszeć też język polski. Poznają Patryka z północnej części kraju, który ma mieszkanie w Krynicy Morskiej i wynajmuje je turystom. - Tak dobrego sezonu nie pamiętam. Ludzie boją się jeździć za granicę i więcej osób niż zazwyczaj spędza urlop w kraju. Podniosłem ceny, a i tak tydzień w tydzień mam najemców. Ale na urlop wolałem przyjechać tu. Mam gwarancję dobrej pogody i mimo wszystko tłumy są tu mniejsze, niż nad Bałtykiem.

100 euro za miesiąc zamknięcia

Po Grekach widać zmęczenie sytuacją związaną z pan-

demią, ale i radość z tego, że w końcu mogą witać turystów.

Kostas w letnie miesiące prowadzi wypożyczalnię rowerów. W zimie pracuje przy zbiorze oliwek. - To mnie odpręża. Po ciężkim i głośnie sezonie mam ciszę, spokój i otaczającą mnie zielen. I tak sobie zbieram te oliwki - opowiada.

Wypożyczalnię zwykle otwiera w kwietniu, teraz uruchomił ją dopiero w lipcu. - Przez te trzy miesiące praktycznie siedziałem w domu. Musieliśmy unikać zgromadzeń i spotkań w gronie znajomych. Dobrze, że mam te rowery, to mogliśmy z żoną trochę pojeździć po wyspie, żeby nie zwariować.

P y t a m o , c z y w związku z zamknięciem interesu otrzymał rządową pomoc. - 100 euro miesięcznie. To jest nic. W sezonie przy dobrym ruchu tyle zarabiam dziennie, choć część tej kwoty muszę przeznaczyć na czynsz i serwis sprzętu. Ale nie narzekam, bo teraz mogę pracować. Ale zobacz, tu w każdym większym hotelu codziennie były organizowane wydarzenia dla turystów. Występowali muzycy, komici, iluzjoniści. Teraz nie mają pracy, bo hotele nie chcą generować dużych sku-

pisk ludzi i zrezygnowały z tego...

Obroty spadły o 70 proc.

Według oficjalnych danych w branży turystycznej pracuje co piąty Grek. Ale dzięki odwiedzającym kraj turystom zarabiają też inni, nie zatrudnieni bezpośrednio w turystyce.

Dionisos sprzedaje pączki na plaży. W podkoszulku z napisem „Sexy Donuts” (z ang.

seksowne pączki) zwraca na siebie uwagę odpoczywających i idzie mu o wiele lepiej niż koledze z konkurencji, który o taki marketing nie zadbał. Ale przyznaje, że podróżnych jest o wiele mniej, niż w ubiegłych latach. - Sprzedaję po kilkadziesiąt pączków dziennie. Robię przy tym po plaży po 12 kilometrów. Kiedyś poko-

nywałem mniejsze dystanse - śmieje się.

Sprzedawcy w sklepach, których w turystycznych miejscowościach nie brakuje, przyznają, że ich obroty w tym roku spadły nawet o 70 proc. Cieszą się jednak, że mogą zarobić cokolwiek, choć narzekają, że wielu klientów zapomina o środkach bezpieczeństwa. A dla nich to być albo nie być, bo jeśli zakażeń znacznie przybywa, władze znów mogą zamknąć granice.

- Popatrz, przy wejściu wisi wielki plakat przypominający o maseczkach. A ludzie i tak wchodzą bez nich - mówi Takis, właściciel sklepu, w którym można kupić wszystko, co potrzebne turystom: artykuły spożywcze, napoje, alkohole, akcesoria i zabawki plażowe, kosmetyki, pamiątki czy wyroby z kumkwatu, który jest towarem eksportowym wyspy. - Gdy zwracam uwagę, żeby założyć maseczkę, wiele osób odwraca się i wychodzi. Ja na tym tracę, ale stracić może też klient. Bo jak przyjdzie policja, to może mu wlepić 150 euro mandatu. I ten argument do niektórych przemawia.

Oby do września

Na otwarcie granic czekali nie tylko Grecy. Basia z Warszawy pracuje jako rezydentka jednego z biur podróży i animatorka w hotelu. W jej zespole jest też inna Polka, Ola, a także Arantxa i Vitor z Hiszpanii, Beata i Lucie z Czech oraz Jesse z Włoch.

- To była jedna wielka nie wiadoma. Nie wiedzieliśmy, czy zostaną otwarte hotele i czy zdecydują się nas zatrudnić, czy będzie można tu przylecieć. Wszystko działo się szybko. O tym, że przylecę akurat tutaj, dowiedziałam się tydzień przed wylotem. Zrobiłam wymagany przez mojego pracodawcę test na koronawirusa i wsiadłam samolot - opowiada. Jak przyznaje, przez pandemię sporo zmieniło się w jej pracy. - Musieliśmy zrezygnować z wielu aktywności integracyjnych. Kiedyś robiliśmy wszystko, żeby ludzie byli jak najbliżej siebie i wspólnie się bawili, teraz musimy pamiętać o zachowaniu dystansu. Dezynfekujemy sprzęt po każdych zajęciach aerobiku czy pilates, nosimy przyłbice lub maseczki i rękawiczki.

I choć sezon turystyczny w Grecji kończy się zazwyczaj w październiku, to nie wiadomo, jak długo potrwa w tym roku.

- My jako animatorzy jesteśmy tu zazwyczaj do września. Ale teraz nie znamy daty powrotu. Sytuacja jest taka, że za tydzień możemy dowiedzieć się, że wracamy do domu - przyznaje Basia.

Tego nie wiedzą także miejscowi. - Jest gorzej, ale liczę, że chociaż w takim zakresie uda nam się poprawić w sierpniu i wrześniu. A od przyszłego roku, mam nadzieję, wszystko wróci do normalności - podsumowuje jeden z moich greckich rozmówców.



Podziemne królowe

Szczur wcale się do człowieka nie pcha. Widzimy je coraz częściej, bo jest ich już tak dużo, że już nie studzienki - mówi jeden z...



Agnieszka Mazuś

Są jeszcze w mieście miejsca, gdzie do tej pory ich nie było. Potem pojawia się jeden. Mały, ale odważny. Biega w środku dnia między samochodami, zwiedza piwnice, eksploruje sąsiednie podwórka.

- Wyszedł na żerowanie, bada teren. Za kilka dni będzie ich więcej - nie ma wątpliwości Michał Palak z firmy Elag.

Co zrobić, by (nie)przyszła rodzina

Doświadczony deratyzator z Lublina tłumaczy mi hierarchiczne zasady w szczurzym stadzie, o których trzeba pamiętać gdy rozkłada się trutki:

- Jako pierwszy idzie najsłabszy, chory, niedoświadczony. Potem szczury starsze, a królowa na jedzenie nie wychodzi w ogóle. Ona też ginie jako ostatnia. To inteligentne zwierzę, nie zje byle czego, trutki dotkniętej ręką człowieka też nie tknie, trzeba to robić w rękawiczkach - mówi Michał Palak.

Trutkę szczury chętnie zabierają do nory. Jako zapas na gorsze czasy. - Dlatego lepiej zamocować ją na pręcie czy drucie. Wtedy zapraszają do niej całe rodziny. Codziennie przychodzi ich więcej i więcej.

Pamięć też mają dobrą. - Do roku czasu pamiętają

KAŻDY POLAK MA SWOJEGO SZCZURA. ALBO DWA

Z szacunków naukowców (Stanisław Ignatowicz z SGGW) wynika, że w Polsce może żyć **18 MILIONÓW** szczurów. Niektórzy twierdzą, że każdy Polak ma swojego szczura (we Wrocławiu na jednego mieszkańca przypadają cztery). Za oceanem mają się jeszcze lepiej. Jak podaje Forbes w Nowym Jorku mieszka ich 2 miliony (jeszcze więcej w Chicago i Los Angeles).

Wygłodniałe w czasie majowej pandemii wyszły na ulice. Problem był tam duży, że władze miasta apelowały, aby nowojorczyści wychodzący na spacer z psami i małymi dziećmi uważali na agresywne gryzienie.

W 2018 roku Nowy Jork wydał 32 miliony dolarów na walkę ze szczurami



gdzie były, gdzie żerowały. Dlatego lepiej je odławiać niż truć.

A jeśli truć to preparatem o opóźnionym działaniu. - Który 4-5 dnia daje objawy jakby szczur był pijany. Na siódmy dzień ginie śmiercią przypominającą naturalną, więc nie wzbudza podejrzeń reszty stada.

Gdzie? Wszędzie

Antoni Winiarczyk, Antyszkodnik: Stare Miasto, Śródmieście, Zamojska, starsze dzielnice, gdzie miały dużo czasu, by się spokojnie namnażać. Ciągłe odbieramy telefony, głównie od restauratorów. Na nowych blokowiskach raczej się nie zdarza, ale czasem wystarczy skosić trawę i wjechać sprzętem budowlanym. Ostatnio taka sytuacja na Willowej. Gdy zaczęli stawiać nowe bloki, szczury się pojawiły na całym nowym osiedlu.

Lukasz Tylec z Zabij Szkodnika: Z roku na rok jest coraz więcej telefonów od ludzi, którzy mają przegryzione rury w swoich toaletach, którymi szczury wchodzą im do łazienek.

Dzwonią ze Starego Miasta, Śródmieścia, Czechowa, Bronowic, LSM. Codziennie jeździmy do iluś przypadków do

szczura, który wyszedł z toalety czy biega po podwórku. Albo po deptaku.

Sedes jak norka

- Szczur wychodzi z kanalizacji. Idzie pionową rurą, co nie jest dla niego żadnym problemem i wychodzi boczną. Na przykład toaletą na pierwszym czy szóstym piętrze. I omija całą akcję deratyzacyjną prowadzoną w piwnicy - mówi Antoni Winiarczyk.

W połowie czerwca o szczurze, który wtargnął do mieszkania i pogryzła lokatora w bloku na Czechowie głośno było nawet w ogólnopolskich mediach. Następnego dnia okazał się ciężarną szczurzą.

- Dobrym rozwiązaniem są zawory zwrotne na rurach kanalizacyjnych. Taka kłapa, która wpuszcza, ale już nie wypuszcza z powrotem - tłumaczy deratyzator z Antyszkodnika.

Jak grochem o ścianę

Lukasz Tylec z Zabij Szkodnika już nawet nie chce o skali problemu rozmawiać. Bo temat ten wałkowany był już i na spotkaniach ze Strażą Miejską i z urzędnikami z lubelskiego Ratusza. I na tym się kończy.

- Jeździmy do porozkopywanych chodników, do nor pod blokami, pod wiatami

śmietnikowymi. Ludzie mają poprzegryzane instalacje w samochodach, pogryzione ściany w domach. Nikt nic nie robi, szkoda gadać - denerwuje się.

- 5 czy 6 lat temu dostaliśmy zapytanie z jednego z polskich miast. Wysłaliśmy ofertę na ok. 50 tys. zł. Zadzwonili, że jednak miasta na to nie stać. Trzy lata później zadzwonili znowu. Już nikt nie pytał o pieniądze.

Tylko o to czy ktoś natychmiast może przyjechać. Na miejscu okazało się, że sieć kanalizacyjna została tak zniszczona, że na jej odbudowę miasto wydało prawie 4 mln zł.

Jak przewiduje pan Łukasz, w Lublinie wkrótce też zaczną się studzienki zapadać. - Przeprowadzenie deratyzacji będzie sto razy tańsze niż remont sieci kanalizacyjnej - powtarza jak mantrę.

One tędy tylko chodzą

Magdalena Bożko, MPWiK Lublin: Wykonujemy okresowe przeglądy i telewizyjne inspekcje eksploatowanych sieci kanalizacji sanitarnych. Wyniki inspekcji potwier-

• 25 szczurów w ciągu doby zjada tyle, ile jeden człowiek

• Albert Einstein powiedział, że gdyby szczur ważył 20 kilo więcej, to człowiek nie byłby panem świata

• Gryzienie to najszybciej rozmnażające się ssaki. Po roku z pary szczurów może być tysiąc osobników

• W sytuacji zagrożenia szczur potrafi podskoczyć do wysokości 1,5 metra i zaatakować człowieka

• To ssaki nocne. Za dnia grupa wypycha na zewnątrz tylko słabe osobniki

• Szacuje się, że w Nowym Jorku na każdego mieszkańca przypada pięć szczurów, w Paryżu i Londynie cztery, a we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie około trzech

estwo szczurów

da się ich nie zauważać. Chociaż one wcale widziane być nie chcą. A potem zaczynają zapadać się ubelskich deratyzatorów



FOT. AGNIESZKA ANTON-JUCHA, PIXABAY.COM

dają dobry stan techniczny miejskich sieci oraz brak siedlisk szczurów. Z naszych obserwacji wynika, że gryzonie traktują kanały jako trasy do przemieszczania się pomiędzy żerowiskami a norami. W przypadku stwierdzenia obecności szczurów, pracownicy służb technicznych MPWiK wykładają trutkę w studniach rewizyjnych. Deratyzacja w studniach wykonywana jest również interwencyjnie po otrzymaniu zgłoszeń od mieszkańców. Skutecznym sposobem na zablokowanie możliwości wchodzenia szczurów jest montaż na wewnętrznych instalacjach urządzeń przeciwwzalewowych z klapą odporną na uszkodzenia przez gryzonie.

Plakatem w gryzonie

Monika Głazik, Kancelaria Prezydenta Miasta Lublin: Skala problemu nie jest dokładnie znana. Właściciele nieruchomości mają obowiązek przeprowadzenia deratyzacji: węzłów cieplowniczych i przyłączy, korytarzy i innych pomieszczeń piwnicznych, zsyków i komór zsykowych, osłon śmietnikowych, pomieszczeń produkcyjnych, magazynów. Trutkę należy wykladać dwukrotnie w ciągu roku, a także każdorazowo w przypadku wystąpienia populacji gryzoni.

Dostrzegając wagę problemu, w lipcu Wydział Ochrony Środowiska zamówił opracowanie plakatów oraz informacji na wiaty śmietnikowe, które zostaną w najbliższych dniach udostępnione na stronie, będą też do pobrania przez zarządców i administratorów nieruchomości. Ponadto urząd zwrócił się do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z prośbą o przeprowadzenie monitoringu sieci wodno-kanalizacyjnej na terenie miasta pod kątem zasiedlenia przez szczury.

Najtaniej czyli nieskutecznie

- To nie jest możliwe, by szczury całkowicie zniknęły. One były na świecie przed nami i podejrzuje, że po nas zostaną - nie ma wątpliwości Łukasz Tylec. - Ale gryzoniami w kanalizacji trzeba się zająć. Tak już wziął się za to Wrocław.

Jak to zrobić?
- Podzielić miasto na kilka firm, użyć dobrych preparatów i na jesieni całą akcję powtórzyć - radzi deratyzator z Zabij Szkodnika. - Nie może też być tak, że w przetargu wygrywa zwykle najtańsza oferta. Bo to oznacza najgorszy preparat czyli najniższą skuteczność.

Właścicielka jednej z kamienic na Starym Mieście: - To walka z wiatrakami. Trutki wykładamy tylko po

to, by mieć na to papier. Bo nawet jakbyśmy robili deratyzacje raz na tydzień to skutek byłby podobny, czyli żaden.

A one u nas nie mają gniazda, tylko wizytują naszą kamienicę. Są ich tysiące, takie królestwo podziemi.

Antyzskodnik: - Gdy wykładamy na Starym Mieście trutkę na gryzonie, po 3-4 dniach jest już całkowicie zjedzona. Dorosłego szczura zabija 5 gram, a my wykładamy kilkaset i to wszystko znika! Na tej podstawie można stwierdzić jak dużo tego jest. I na podstawie telefonów od restauratorów.

Akcja deratyzacja

- Teraz preparaty są tak konstruowane, by nie zaszkodziły nikomu innemu. Pies czy kot, który zje dwie kostki trutki, nie zatruje się - Łukasz Tylec tłumaczy mi zasadę działania podstawowego narzędzia do walki z gryzoniami. Chodzi o powolne zwiększanie stężenia trutki w organizmie. - Dokładając cały czas, jak tylko preparat znika. Przystanie znikać, to zaczniemy zbierać trupy. Nie wiem ile potrzeba do radykalnych działań, może 5 kg, może 50 kg, a może tonę? A potem dwa razy do roku

podawać preparat w normalnej formie, by trzymać populację na określonym poziomie. Bo całkowicie jej nigdy nie zlikwidujemy.

Trutki nie powinny być wykładane na tackach, ale w stacjach deratyzacyjnych. I nie każda nadaje się wszędzie.

- Tam gdzie jest wilgoć to kostki woskowe. W kanałach cieplowniczych, gdzie jest sucho i brak wody, lepsza jest trutka w płynie. Trzeci rodzaj to saszetki podawane w pudełeczkach. Szczur to inteligentne zwierzę, byle czego nie zje - dodaje Michał Palak.

- Kolejna kwestia to dostępność preparatów - zżyma się Tylec. - Stęże-

nie 1 proc. Unia Europejska kilka lat temu sprowadziła do 0,5 proc, a rok temu do

MĄDRY I CWANY

Szczury są w stanie odróżnić mówny język niderlandzki od japońskiego - zaobserwowali w 2005 roku naukowcy z Hiszpanii. Podobnie jak ludzie potrafią one wychwycić różnice w rytmice i intonacji mowy. W tym samym roku naukowcy z Uniwersytetu w Auckland wypuścili na 10-hektarową wyspę Motu-horopapa szczura wędrownego z nadajnikiem. Przez cztery miesiące unikał pułapek, przynęt, nawet psów, a potem przepłynął na sąsiednią wyspę Otata (400 metrów na otwartym morzu). Udało się go złapać dopiero po 18 tygodniach

0,25 proc. Za chwilę te szczury będziemy chyba packami ganiać.

Nie tylko lotnisko

W rozmowach z lubelskimi deratyzatorami przewija się jeszcze jedno miasto. Choć pytam tylko o Lublin, sporo słyszę o Świdniku.

„Świdnik jest zmasakrowany przez gryzonie, ale nikt nic nie robi. Miasto odbija piłeczkę”. „Potrafią wydostawać się ze studzienek przekopując się przez 3-4 metry ziemi. W Świdniku ostatnio mieliśmy takie sytuacje. Idą do śmietników, bo tam mają najwięcej pożywienia, ale gros jest pod nami, pod ziemią”.

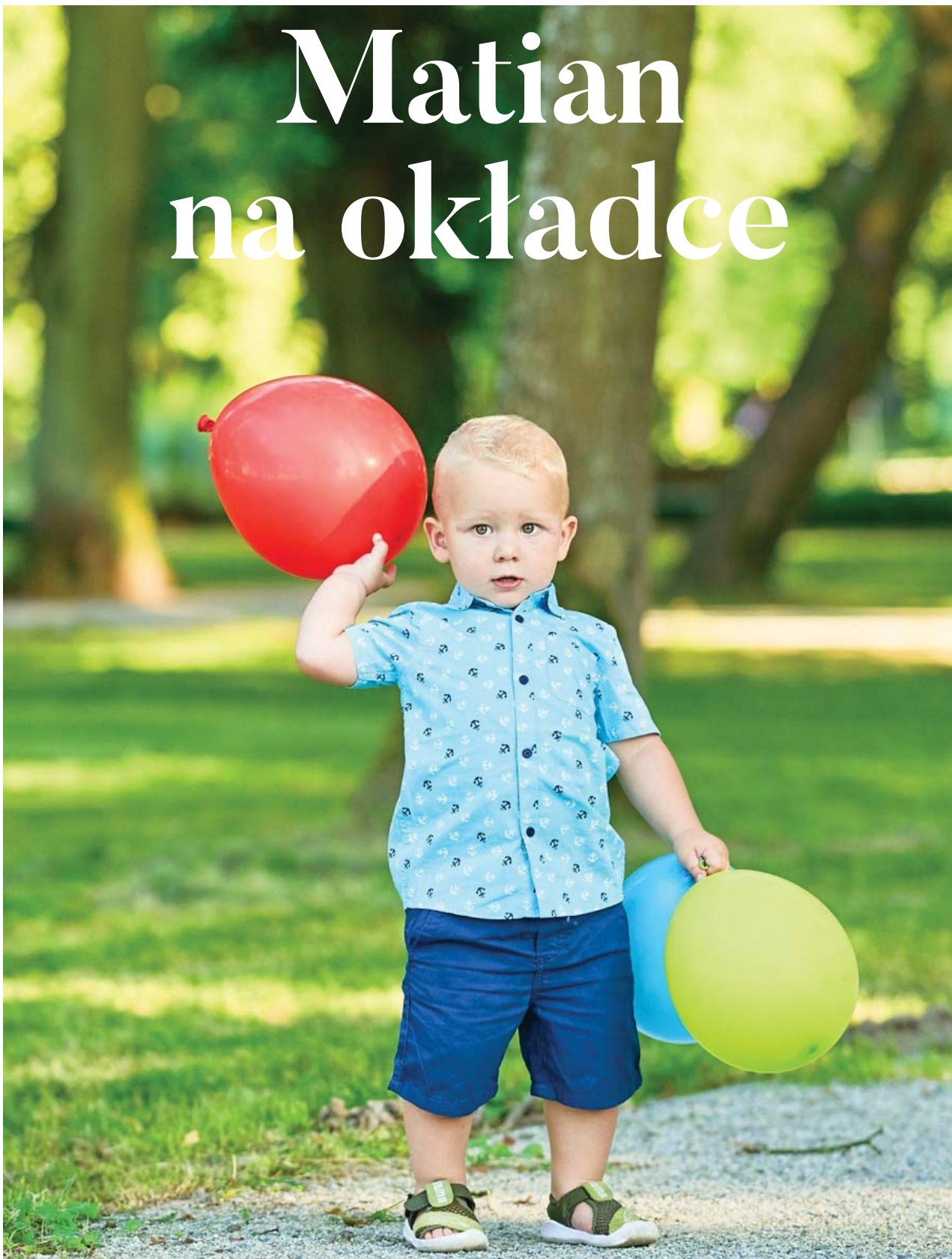


• W przedwojennym Lwowie i Wilnie funkcjonował tzw. szczurołap, który zdawał relację, co się dzieje z populacją gryzoni

• W kulturze europejskiej, szczur kojarzył się z demonem i sny z nim przyjmowano z obawą o przyszłość. Był symbolem skąpstwa, zachłanności i małoduszności

• W kulturze wschodu, w takich krajach jak Indie czy Chiny szczur jest uznawany za szczęśliwe zwierze, będące symbolem inteligencji i zaradności. To oznaka dostatku i płodności

Matian na okładce



FOT. KATARZYNA KOWALSKA

Niespełna dwuletni Matian Jeleń został uznany przez naszych Czytelników najbardziej roześmianym, najśladzszym i najbardziej aktywnym maluchem w konkursie „Dzieciaki Rządzą”. To właśnie on, dzięki Państwu zaangażowaniu, otrzymał swoją pierwszą okładkę w Dzienniku Wschodnim

Konkurs „Dzieciaki Rządzą” zorganizowaliśmy z okazji Dnia Dziecka. Prosimy o nadesłanie zdjęć pokazujących energię dzieci naszych Czytelników. Potem ruszyło głosowanie. 49 procent głosów padło na Matiana.

- Kiedy 13-letnia dziś córka Maja była mała, wygrała konkurs na „Małą Miss Lata” organizowany przez jedną z lokalnych gazet. Wtedy też nagrodą były między innymi zdjęcia, które zostały dla całej naszej rodziny ogromną pamiątką - opowiada Anna Jeleń. - Kiedy więc przeczytałam, że podobne zmagania organizuje także Dziennik, nie wahałam się by zgłosić Matiana.

Od razu bardzo mi się spodobało

Chłopczyk na co dzień uczęszcza do żłobka. Jest bardzo aktywny. Panie chwala go przede wszystkim za to, że jak na jego wiek, bardzo dużo i wyraźnie mówi.

- Mai zawołać jeszcze dobrze nie umie, ale 5-letnią Ayle już bez problemu - przyznaje pani Anna. W jej rodzinie wybór imion dla dzieci nie jest prostą sprawą. - Zosia, czy Staś to bardzo ładne imiona, ale wystarczy tak krzyknąć na ulicy i już odwraca się kilka osób. Chciałam, żeby moje dzieci miały oryginalne imiona. Ayla znaczy „Promyk Słońca”. Z tego co się orientuję, w Polsce jest tylko pięć dziewczynek o takim imieniu. Z kolei Ma-

tian to „Dar od Boga”. To imię usłyszałam w serialu, który oglądały dzieci. Od razu bardzo mi się spodobało.

Bajki i koparki

Matian, jak śmieją się rodzice, jest też zalotnikiem. Na razie spojrzeniami i mrużeniem długimi rzęsami uwodzi panie w żłobku.

- Lubi oglądać też bajki. Najbardziej interesuje się dużymi samochodami, traktorami i koparkami - opowiada pani Anna. - Za pozwoleniem do zdjęć nie przepada. Mimo to sesja zdjęciowa w wykonaniu profesjonalnego fotografa, pani Katarzyny Kowalskiej z Fotografia Artistica, wypadła wyjątkowo. To dla nas wielka pamiątka. Zwłasz-

cza, że nie powstały nudne pozowane zdjęcia, a obrazy z pomysłem wykonywane w wielu miejscach.

Dzieciaki Rządzą

Nagrodami w naszym konkursie były także wejściówki do parku tematycznego Magiczne Ogrody, vouchery do Centrum Rozrywki American Spot oraz do Parku Labiryntu i Miniatur w Rąbłowie. Te atrakcje jeszcze przed zwycięzcami.

W naszym konkursie „Dzieciaki Rządzą” wzięło udział 39 maluchów. Drugie miejsce w naszej zabawie zajęła Nina Tajner (12,6 proc. głosów). Na podium stanęła też Anastazja Przybylska (12,1 procent głosów).

ASK

Motoru L

Drużyna z Lublina zakończyła pierwszą część

Krzysztof Kurasiewicz

Motor Lublin objechał do tej pory siedem meczów, wszystkie zgodnie z terminarzem. Wygrał cztery razy, a trzykrotnie przegrał (dokładne wyniki w ramce). Taki bilans dał żółto-biało-niebieskim 8 punktów i trzecie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi. Trzeba jednak pamiętać, że zaledwie trzy zespoły rozegrały wszystkie zaplanowane spotkania, pozostałe mają w tym względzie zaległości.

Może wejdą do „czwórki”?

Czy to dobry rezultat? O zdanie zapytaliśmy dwóch ekspertów: Grzegorza Zengotę i Sebastiana Trumińskiego.

- Wyniki są dosyć nieobliczalne. Potrafiliśmy wygrać na torze jednego z najtrudniejszych rywali w Częstochowie, a pojechaliśmy do Zielonej Góry i przegraliśmy znaczną różnicą punktową. Ja takiego wyniku nie zakładałem (przegrana 38:52 - dop. red.). Liczyłem, że będą decydowały ostatnie biegi, a w ostatecznym rozrachunku będziemy w stanie pokusić się o zwycięstwo. Wychodzi na to, że Zielona Góra nie jest słabym zespołem, ostatnio potwierdziła to w Lesznie - ocenia Grzegorz Zengota, zawodnik Motoru Lublin, który ciągle dochodzi do zdrowia po poważnej kontuzji.

- Motor Lublin wypada bardzo pozytywnie. Nawet nie zaskakuje, ale jedzie na poziomie, którego by się oczekiwało. Jest tylko pytanie, czy to Motor jest tak silny, czy pozostałe drużyny są tak słabe. Cieszy na pewno sam fakt, że akurat Lublin osiąga takie wyniki dla kibiców. Może wejdzie do „czwórki”, a może nawet można mieć jakieś nadzieje na lepszy rezultat - mówi Sebastian Trumiński, były zawodnik lubelskiego klubu, który obecnie prowadzi w Szwecji sklep z częściami do motocykli żużlowych Speedway Cent.

Bez odpoczynku

Teraz zawodnicy z Lublina nastawiają się na rundę rewanżową części zasadniczej sezonu. W niedzielę zmierzą się u siebie z Betard Spartą Wrocław (godz. 19.15). Warto przypomnieć, że w grę wchodzi już nie tylko punkty zdobyte za zwycięstwo w pojedynczych starciach, ale także bonusy za triumfy w dwumeczach.

Przy okazji rozmowy o trwających rozgrywkach pojawia się jedno ciekawe zagadnienie, a mianowicie brak przerwy w środku sezonu na odpoczynek od startów w lidze. W ubiegłym roku żużlowcy mogli skupić się w lipcu tylko na jeździe na własny rachunek. Teraz nie mają takiego komfortu, bo PGE Ekstraliga została maksymalnie skompresowana: mecze o Drużynowe



WYNIKI MOTORU LUBLIN W SEZONIE 2020 W PGE EKSTRALIDZE

1. runda: Betard Sparta Wrocław - Motor Lublin 55:35
2. runda: Motor Lublin - Moje Bermudy Stal Gorzów 53:37
3. runda: Fogo Unia Leszno - Motor Lublin 53:37
4. runda: Motor Lublin - PGG ROW Rybnik 59:31
5. runda: Eltrox Włókniarz Częstochowa - Motor Lublin 43:47
6. runda: Motor Lublin - MrGarden GKM Grudziądz 58:32
7. runda: RM Solar Falubaz Zielona Góra - Motor Lublin 52:38

Mistrzostwa Polski są rozgrywane co tydzień.

- Dla zawodników to jest na plus, bo taka dłuższa przerwa wcale nie pomaga. Nawet jak się jeździ codziennie lub co dwa dni, to kiedy już się wejdzie w ten rytm, to jest łatwiej. Myślę, że może to zadziałać pozytywnie: sezon będzie może krótszy, ale bardziej owocny dla żużlowców

- wyjaśnia Trumiński. Zawodnicy biorą też udział w turniejach indywidualnych, chociaż ich akurat nie było zbyt dużo do tej pory. Grigorij Łaguta i Mikkel Michelsen mają już za sobą pięć turniejów z cyklu Tauron Speedway Euro Championship. Już wiemy, że Duńczyk nie obronił tytułu sprzed roku - zmagania zakończył na 4. miejscu. Brązowy medal powędrował za to do Rosjanina. Młodzieżowcy startują w Lidze Juniorów i objechali dwie rundy: w Grudziądzu

Lublin poczynania na salonach

ć rundy zasadniczej PGE Ekstraligi. To dobry moment na pierwsze oceny. „Koziołki” zrobili postępy w porównaniu do poprzednich rozgrywek, było kilka zaskoczeń, ale nie brakuje również problemów



jednak bardzo niekomfortowe. Chłopaki byli przed sezonem przygotowani na to, że mają pewne miejsce w składzie, kwestia była tylko dopasowania i robienia wyniku dla drużyny. Jeżeli jest już tak, że są wymieniani zawodnicy na kolejne mecze, to powinno być tak, że najgorszy odpada. Nie ważne, kto to jest - tłumaczy Trumiński. I dodaje: W tym wypadku, jeżeli jest to jedynie zamienianie Jamroga

z Miesiącem, to nie wydaje mi się, żeby było to fair wobec chłopaków. Podobnego zdania jest Grzegorz Zengota. - Jest to trudne, żeby w takiej sytuacji ze spokojem przygotowywać się do kolejnych spotkań, bo tak naprawdę nie wiemy, czy w nich w ogóle wystąpimy. A jeżeli już jedziemy, to jest to nóż na gardle, bo każdy słabszy wyścig może spowodować odsunięcie nas od kolejnego biegu lub nawet meczu. Ja przechodziłem w swojej karierze takie momenty i nie chciałbym się w takim położeniu znaleźć. W zeszłym sezonie każdy miał komfort jazdy i byliśmy zaskoczeni tym, co chłopaki prezentują, bo mieli pewnego rodzaju swobodę.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

oraz Częstochowie. Z kolei Jarosław Hampel i Jakub Jamróg wystartowali w poniedziałek w finale Turnieju o Złoty Kask w Bydgoszczy. Pierwszy z tych zawodników powalczy jeszcze 7 września o triumf w Indywidualnych Mistrzostwach Polski.

Nowi na plus

W tym sezonie do drużyny dołączyło czterech zawodników: Słoweniec Matej Žagar, Jarosław Hampel, Jakub Jamróg oraz powracający do Lublina Oskar Bober. Punktowo najlepiej wypadła ten pierwszy, bo jego średnia biegowa na poziomie 2.111 punktu daje mu 12. lokatę w całej PGE Ekstralidze. Lepiej w Motorze radzi sobie tylko Grigorij Łaguta (2.147 punktu i 10. miejsce w tym zestawieniu). Nie można za to oceniać postawy Bobera, bo wystąpił w zaledwie jednym biegu w tym sezonie (3 lipca w starciu z PGG ROW Rybnik) i dojechał do mety na końcu stawki.

- Žagar jak najbardziej na plus, bo robi dobrą robotę. Nawet zaskakuje mnie, że aż tak dobrze. Jamróg jedzie na podobnym poziomie co Miesiąc. Wydaje mi się, że

robią to, czego się od nich oczekuje. Nie sądzę, żeby ktoś oczekiwał od Pawła, żeby jechał tak jak w zeszłym sezonie. Z kolei Jarek Hampel też wydaje mi się, że jedzie na swoim poziomie. Wątpię, żeby ktoś oczekiwał, że będzie robił w Lublinie komplety. Aczkolwiek te dwa-trzy biegi w meczu jest w stanie pojechać na wysokim poziomie. Trzeba dodać, że w każdym przydarzy, ale tak to już z nim jest, tak to wyglądało w poprzednich sezonach - wymienia były zawodnik lubelskiego klubu.

Jak dodaje, szkoda, że z Lublina odszedł Robert Lambert, dla którego indywidualnie są to fenomenalne rozgrywki. W swoim drugim sezonie w PGE Ekstralidze zdobywa dla PGG ROW Rybnik przeciętnie 2.083 punktu (13. średnia w całej lidze). Trzeba dodać, że w każdym dotychczasowym spotkaniu startował jako rezerwowy. Co więcej, w śróde świętował zdobycie tytułu indywidualnego mistrza Europy, jako pierwszy Brytyjczyk w historii. Nie sposób było jednak przewidzieć, że zawodnik tak dobrze wypadnie w tym roku.

Niekomfortowe zamiany

Do tej pory Motor Lublin rozegrał siedem spotkań w PGE Ekstralidze. Paweł Miesiąc wystąpił w czterech z nich, a Jakub Jamróg w trzech. Jeszcze przed startem sezonu obaj zawodnicy byli nastawieni na to, że będą jeździć w każdym meczu. Sytuacja zmieniła się po transferze Jarosława Hampela. Medalista Mistrzostw Świata - póki co - spisywał się na tyle dobrze, że miał pewne miejsce w składzie „Koziołków” (choć w ostatnim meczu z RM Solar Falubaz Zielona Góra uzbierał tylko 2 punkty). Z kolei trzech zagranicznych seniorzy zdobywają najwięcej punktów, dlatego odsunięcie ich od składu byłoby dużym zaskoczeniem. Miesiącowi i Jamrogowi pozostaje więc walka o jedyny wakat.

Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że pierwszy z nich może się pochwalić średnią biegową na poziomie 1.467 punktu, a drugi 1.500.

- Jest to na pewno niezdrowe dla drużyny. Fajnie jest mieć zaplecze zawodników, żeby w razie czego można było kogoś wykorzystać. Dla samego zawodnika jest to

SEZON 2020 W PGE EKSTRALIDZE W LICZBACH

2

tylko pozytywnych wyników badania na obecność COVID-19 było do tej pory w najlepszej lidze świata

20

punktami lubelscy zawodnicy przegrali na inaugurację sezonu z Betard Spartą Wrocław (najwyższa porażka)

28

punktów różnicy było między Motorem a PGG ROW Rybnik, kiedy lublinianie odnosili swoje rekordowe w tym sezonie zwycięstwo

67

punktów zdobył w siedmiu meczach najsukuteczniejszy w drużynie Motoru Lublin Grigorij Łaguta

2050

biletów mogli do tej pory maksymalnie wykupić kibice, aby oglądać mecze „Koziołków” z trybun stadionu przy Al. Zygmunta (25 proc. wszystkich miejsc siedzących)

Finansowy ból głowy

Grzegorz Zengota zwraca również uwagę na drugi ważny aspekt walki o skład: pieniądze. Jeszcze przed startem sezonu jeźdźcy musieli zgodzić się na cięcia zarobków w związku z pandemią. Pierwotna maksymalna kwota z kontraktów - czyli 250 tys. zł za podpis oraz 5 tys. zł za każdy zdobyty punkt - zmalała do kolejno 200 tys. zł oraz 2.5 tys. zł.

- Nasza branża ucierpiła, ale każdy to zrozumiał. Spuściliśmy głowy i każdy z nas może odroczył jakieś swoje prywatne cele, marzenia o kolejny rok. Wierzę, że w przyszłym roku wrócimy do normalnych stawek. Ten rok jest na przetrwanie.

Nie było mocnych przepychanek i wszystko się udało - mówił nam pod koniec kwietnia Jakub Jamróg.

Jak na ironię, to właśnie ten zawodnik musi się martwić o swoje finanse. W po-

dobnej sytuacji jest Paweł Miesiąc. - Jeżeli nie jeździmy, to nie zarabiamy pieniędzy. To się przekłada na inne problemy, bo koszty są stałe. Bierzymy wtedy udział w większej liczbie treningów, jeszcze więcej wkładamy w te treningi, szukamy, inwestujemy. Efekt jest taki, że nie ma gwarancji, że w ogóle pojedziemy i zarobimy - podkreśla Zengota.

Młodość to nie ich siła

Obaj eksperci przyznają, że formacja juniorska nie jest mocnym punktem Motoru Lublin. Jeśli spojrzemy tylko na liczby, to można wymienić zespoły, które mają z tym większy problem: PGG ROW Rybnik, MrGarden GKM Grudziądz czy Moje Bermudy Stal Gorzów.

Dla Wiktora Trofimowa sprawa jest o tyle trudna, że to jego ostatni sezon w roli juniora. Z kolei Wiktor Lampart będzie miał jeszcze jeden rok na przygotowanie się do wskoczenia na ten wyższy poziom. Z tej dwójki większe problemy z formą ma właśnie pierwszy z Wiktorów.

- Myślę, że to jest jedyny słaby punkt, który w tym momencie ma drużyna. Liczy się na dużo lepsze ich występy. Tak jak wiemy, ciągle problemy sprzętowe ma Wiktor Trofimow. Pomaga mu przy tym Matej Žagar, bo nie wiem, czy inni nie mają celu w tym, żeby chłopak rozjeździł się w Lublinie. Miejmy nadzieję, że zaskoczy w pewnym momencie i będzie jechał na swoim poziomie - mówi Trumiński.

Wiktor Lampart notuje średnio 1.217 punktu, najczęściej - 9 razy - przyjeżdżając do mety na trzeciej pozycji. Natomiast Wiktor Trofimow wypada słabiej na tle kolegi, bo ma średnią biegową na poziomie 0.909 punktu. 10-krotnie mel-dował się na ostatniej lokacie w wyścigach.

- W zeszłym roku aż ręce składały się do okłasków, patrząc na jazdę Wiktorów. Teraz jest nieco gorzej. Spodziewałem się, że ten sezon może być trudniejszy, szczególnie w wykonaniu młodszego Wiktora (Lamparta - dop. red.). Oczekiwania rosną i mogą one stanąć na drodze zawodnika, mogą być zbyt wysokie do osiągnięcia lepszych rezultatów. W zeszłym sezonie każdy z lubelaków brał garściami to, co leżało na torze i się cieszył z tego. Wtedy nikt nie zakładał, że zespół będzie jechał tak dobrze, a teraz oczekiwania są większe. Sami zawodnicy je na siebie nakładają, bo apetyt rośnie w miarę jedzenia - mówi drugi z ekspertów.

Daje sobie czas na powrót

Gdyby nie poważna kontuzja, to Grzegorz Zengota mógłby objeżdżać właśnie drugi sezon w barwach Motoru Lublin. Przypomnijmy, że żuźlowiec złamał nogę w marcu 2019 roku na treningu motocrossowym w Hiszpanii. Uraz okazał się na tyle skomplikowany, że pojawiły się pytania, czy „Zengi” w ogóle wróci do sportu. - Jest już dobrze, jeżdżę rowerem i buduję formę do tego, żeby wyjechać na tor i powoli myśleć o tym, aby ustalić termin tego wyjazdu - mówi zawodnik. Jak przyznaje, nie nakłada na siebie żadnej presji i nie wyznacza dokładnej daty powrotu do żużla. - Wyjadę na tor wtedy, kiedy doktor da mi zielone światło. Mogę robić coraz więcej fizycznie, więc cieszę się z każdego takiego małego kroku naprzód. W tym roku bardziej skupię się na tym, żeby nadrobić zaległości w postaci tych niemal dwóch lat. Będę chciał pojechać, a jeżeli uda się szybko to nadrobić, to kto wie. Nie wiem, czego sam mam się spodziewać po tym wyjeździe na tor.

nty, nowy szef sztabu

odowej. Tegoż dnia bolszewicki głównodowodzący Siergiej Kamieniew dzieli zadania: Front Zachodni (Michaił Tuchaczewski) ma ka misja wojskowa z gen. Maximem Weygandem. Niemcy wydają godzący w Polskę zakaz przewozu przez swoje terytorium Konferencji Ambasadorów Ententy z 28 lipca, o odebraniu Polsce części Śląska Cieszyńskiego na południe od Olzy, Ignacy Jan ka decyzję wykona, ale nie uzna za sprawiedliwą



z nimi, z tymi najlepszymi, oddanymi w niewolę.

WISŁA, 29 LIPCA 1920

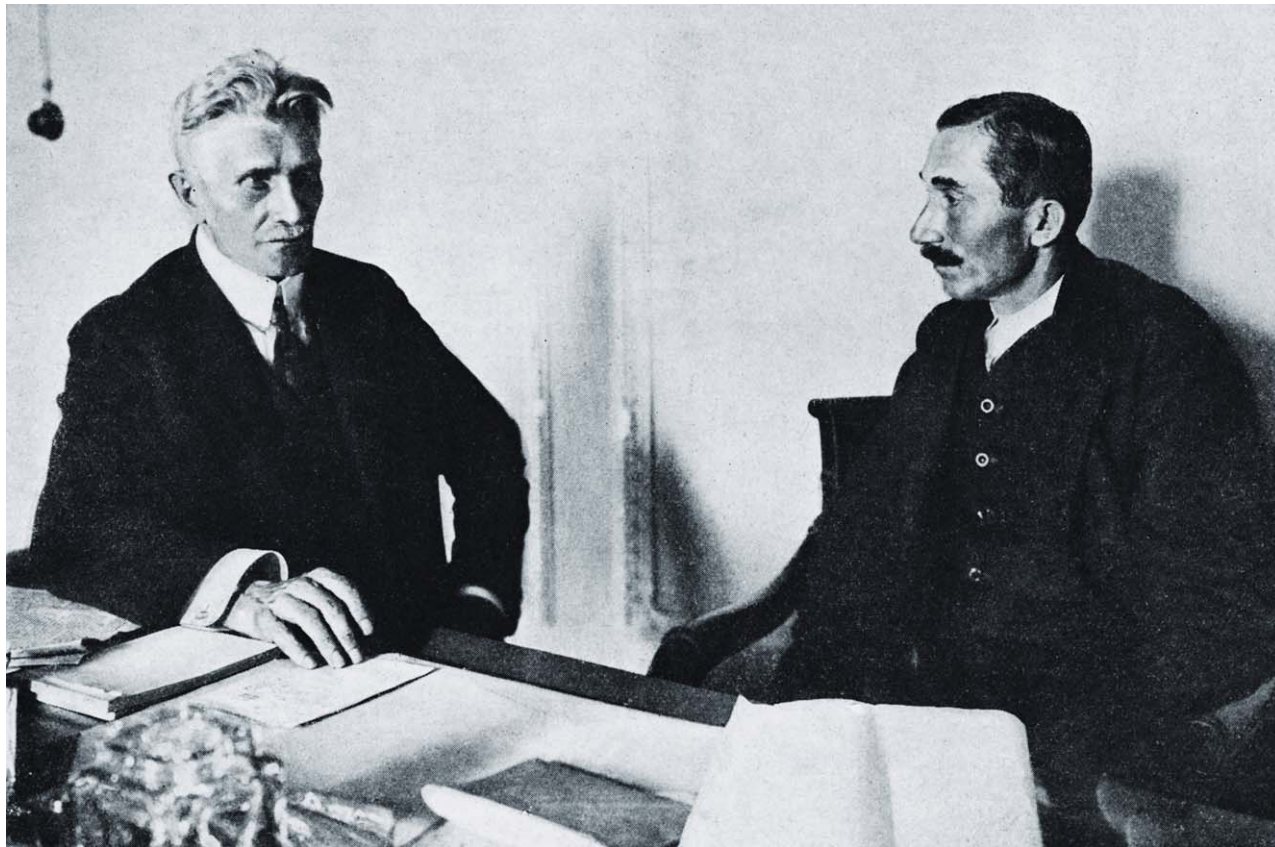
• [Zofia Kirkor-Kierdonio-wa, Wspomnienia, t. 2., Kraków 1988]

Ignacy Jan Paderewski (wysłannik rządu polskiego) w deklaracji skierowanej do przewodniczącego Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych i Stowa-

rzyszonych Alexandre'a Milleranda:

Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewidywanym bólem

położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę Panu oświad-



Warszawa, lipiec 1920. Członkowie Misji Międzysuszniczej do Polski. Trzeci z prawej, w mundurze, stoi gen. Maxime Weygand

FOT. WARSZAWSKA AGENCJA FOTOGRAFICZNA / „TYGODNIK ILUSTROWANY” NR 31/1920

czyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek Rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przezeń zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejsza jest i trwalsza niż rządy.

PARYŻ, 30 LIPCA 1920

• [Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walk o Śląsk Cieszyński 1918–1920, Katowice 1923]

Julian Marchlewski (przewodniczący Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski) w liście do Lenina:

Waleczna Armia Czerwona [...] wkroczyła na terytorium Polski jako czynny współbojownik w walce proletariatu polskiego z pańskim i burżuazyjnym ciemiężcą.

Wyrażając na Wasze ręce całej robotniczo-chłopskiej Rosji głęboką wdzięczność za tę skuteczną pomoc, uważam za swój obowiązek poinformować Was, że do kierowania pracami na terytorium wyzwolonym od panów utworzono Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski pod przewodnictwem tow. Juliana Marchlewskiego, przy udziale członków Komitetu tow. tow. Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona, Edwarda Próchniaka i Józefa Unszlichta.

Kierując się przykładem i doświadczeniem Czerwonej Rosji, mamy nadzieję w najbliższym czasie doprowadzić szczęśliwie do końca sprawę wyzwolenia

Premier Wincenty Witos (z prawej) i jego zastępca, Ignacy Daszyński

FOT. „TYGODNIK ILUSTROWANY” NR 32/1920

robotniczo-chłopskiej Polski i zatknąć Czerwony Sztandar rewolucji nad najbliższą Rosji twierdzą imperializmu i reakcji.

30 LIPCA 1920

• [Archiwum Akt Nowych, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, sygn. 2/1297/0/1/168/1/9]

Wincenty Witos (premier Rządu RP) w odezwie do chłopów:

Bracia Włościanie na wszystkich ziemiach polskich! [...] Od Was, Bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnikiem Moskwy; czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich swoją krwią i znojem. Za to, czy państwo nasze obronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenia nasze od hańby, za to my, Bracia włościanie, odpowiedzialność ponieśliśmy i ponieść musimy. Od nas, Bracia włościanie, Polska Ludowa może wymagać ratunku, w pierwszym rzędzie od nas, bo my jesteśmy najliczniejsi, bo nam ona najwięcej dać może w przyszłości. Państwo to Naród, Państwo to Wy! [...]

Siostry Włościanki! I na Was spada dzisiaj wielki i zaszczytny obowiązek obywatelski. Oddajcie mężów, synów i braci na służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i zagród swoich tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi zhańbienie i zniszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają. W ten sposób uratujecie Ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, aby z jego wsi wszyscy wezwani do wojska znaleźli się w szeregach, aby w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera.

WARSZAWA, 30 LIPCA 1920

• [Wincenty Witos, Moje wspomnienia, Paryż 1964]

„Wiktorja 1920” - cykl ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez **Ośrodek KARTA** na zlecenie **Biura Programu NIEPODLEGŁA**, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

TEATRY:
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: Koncert:
 Mohipislan – 20.30 SOBOTA:
 Koncert: Tęskno – 21.00 NIE-
 DZIELA: Bajkoczytanie – 12.00;
 Baśnie i bajki – 16.00; W nowym
 kinie – 21.00

KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): **PIĄTEK: Coś się kończy, coś zaczyna** – 20.10; **Jak być dobrą żoną** – 17.00, 19.30; **Naprzód** – 17.50; **Nieobliczalny** – 10.00, 12.10, 14.20, 15.20, 16.30, 17.30, 18.40, 19.40, 20.50, 21.50; **Polowanie** – 18.20, 20.30; **Sala samobójców. Hejter** – 20.40; **Scooby-Doo!** – 10.20, 11.00, 12.30, 13.10, 14.40, 15.50, 16.50, 18.00, 19.00; **Swingersi** – 20.20, 22.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 13.40; **Tylko sprawiedliwość** – 17.40, 21.10; **Wiking i magiczny miecz** – 11.40
 SOBOTA NIEDZIELA: **Coś się kończy, coś zaczyna** – 16.00, 20.10; **Jak być dobrą żoną** – 17.00, 19.30; **Mroczny Rycerz** – 11.00; **Mroczny Rycerz powstaje** – 14.10; **Naprzód** – 10.40, 13.00, 15.30, 17.50; **Nieobliczalny** – 10.00, 12.10, 14.20, 15.20, 16.30, 17.30, 18.40, 19.40, 20.50, 21.50; **Polowanie** – 14.00, 18.20, 20.30; **Sala samobójców. Hejter** – 20.40; **Scooby-Doo!** – 10.20, 11.00, 12.30, 13.10, 14.40, 15.50, 16.50, 18.00, 19.00; **Swingersi** – 20.20, 22.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 11.10, 13.10, 15.10; **Tylko sprawiedliwość** – 17.40, 21.10; **Wiking i magiczny miecz** – 10.00, 12.00, 13.40; **Zwierzogród** – 11.10

CINEMA CITY FELICITY al. Wincentego Witosa 32): **PIĄTEK: Coś się kończy, coś zaczyna** – 15.00, 21.20; **Czworo dzieci i coś** – 14.00; **Jak być dobrą żoną** – 16.00, 18.30, 21.00; **Mroczny Rycerz** – 20.00; **Mroczny Rycerz powstaje** – 16.30; **Nieobliczalny** – 14.40, 15.20, 16.00, 16.50, 17.30, 18.10, 19.00, 19.40, 20.20, 21.10, 21.50; **Polowanie** – 15.00, 17.20, 19.30, 21.40; **Scooby-Doo!** – 14.50, 15.50, 17.00, 18.00, 19.10, 20.10; **Swingersi** – 20.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.10; **Tylko sprawiedliwość** – 17.30; **Wiking i magiczny miecz** – 14.00
 SOBOTA NIEDZIELA: **Coś się kończy, coś zaczyna** – 15.00, 21.20; **Czworo dzieci i coś** – 14.00; **Jak być dobrą żoną** – 16.00, 18.30, 21.00; **Mroczny Rycerz** – 20.00; **Mroczny Rycerz powstaje** – 16.30; **Naprzód** – 11.10, 13.30; **Nieobliczalny** – 10.20, 11.00, 12.30, 13.10, 14.40, 15.20, 16.00, 16.50, 17.30, 18.10, 19.00, 19.40, 20.20, 21.10, 21.50; **Polowanie** – 15.10, 17.20, 19.30, 21.40; **Scooby-Doo!** – 10.00, 10.30, 11.30, 12.40, 13.40, 14.50, 15.50, 17.00, 18.00, 19.10, 20.10; **Swingersi** – 20.30; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.10, 12.10, 14.10; **Tylko sprawiedliwość** – 17.30; **Urwis** – 11.50; **Wiking i magiczny miecz** – 11.00, 13.00; **Zwierzogród** – 12.20
MULTIKINO (al. Spółdzielczości Pracy 36b): **PIĄTEK: Furie** – 21.20; **Gru, Dru i Minionki** – 13.15, 17.00; **Jak być dobrą żoną** – 18.15; **Mamma Mia! Here we go again** – 20.20; **Na noże** – 20.45; **Naprzód** – 10.45, 13.00, 16.00; **Nieobliczalny** – 15.30, 17.45, 19.10, 20.00; **Pewnego razu w Hollywood** – 19.30; **Polowanie** – 17.30, 19.45; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.15; **Poranki: Psi Patrol** – 11.00; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.15, 11.45, 12.45, 13.30, 14.30, 15.00, 15.45, 17.15, 18.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica**

– 12.00, 14.15; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.00 SOBOTA: **Furie** – 21.20; **Gru, Dru i Minionki** – 13.15, 17.00; **Jak być dobrą żoną** – 18.15; **Mamma Mia! Here we go again** – 20.45; **Naprzód** – 10.45, 13.00, 16.00; **Nieobliczalny** – 15.30, 17.45, 19.10, 20.00; **Pewnego razu w Hollywood** – 19.30; **Polowanie** – 17.30, 19.45; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.15; **Poranki: Psi Patrol** – 11.00; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.15, 11.45, 12.45, 13.30, 14.30, 15.00, 15.45, 17.15, 18.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 12.00, 14.15; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.00; **Włoskie wakacje** – 20.20 NIEDZIELA: **Furie** – 21.20; **Gru, Dru i Minionki** – 13.15, 17.00; **Jak być dobrą żoną** – 18.15; **Mamma Mia! Here we go again** – 20.20; **Na noże** – 20.45; **Naprzód** – 10.45, 13.00, 16.00; **Nieobliczalny** – 15.30, 17.45, 19.10, 20.00; **Pewnego razu w Hollywood** – 19.30; **Polowanie** – 17.30, 19.45; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.15; **Poranki: Psi Patrol** – 11.00; **Scooby-Doo!** – 10.30, 11.15, 11.45, 12.45, 13.30, 14.30, 15.00, 15.45, 17.15, 18.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 12.00, 14.15; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.00

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): **PIĄTEK: Śnieżka i fantastyczna siódemka** – 10.30; **Scooby-Doo!** – 12.30, 15.00, 17.00; **xABO: Książd Boniecki** – 18.45; **Jezioro dzikich gęsi** – 20.15 SOBOTA NIEDZIELA: ; **Scooby-Doo!** – 13.00, 15.00, 17.00; **xABO: Książd Boniecki** – 18.45; **Jezioro dzikich gęsi** – 20.15

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (Plac Teatralny 1): **PIĄTEK SOBOTA: Babyteeth** – 19.00 NIEDZIELA: **Babyteeth** – 17.00

KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 15): **PIĄTEK: Guns Akimbo** – 21.00 SOBOTA: **Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy** – 21.00 NIEDZIELA: **Sokół z masłem orzechowym** – 21.00

KINO W BRAMIE (ul. Królewskiej 3): **PIĄTEK: Będzie lepiej** – 21.00 SOBOTA: **Legiony** – 21.00

PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): **PIĄTEK: Jak być dobrą żoną** – 20.00; **Scooby-Doo!** – 12.30, 14.30, 16.30; **xABO: Książd Boniecki** – 18.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Jak być dobrą żoną** – 20.00; **Scooby-Doo!** – 10.30, 12.30, 14.30, 16.30; **xABO: Książd Boniecki** – 18.30
BIAŁA PODLASKA –MER-KURY (ul. Brzeska 43): **PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Jak być dobrą żoną** – 19.45; **Scooby-Doo!** – 12.00, 14.00, 16.00; **xABO: Książd Boniecki** – 18.00

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): **PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Scooby-Doo!** – 13.00, 15.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 17.00; **#tuiteraż** – 19.15

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): **PIĄTEK: Furie** – 18.30, 20.30; **Jak być dobrą żoną** – 19.30; **Jezioro dzikich gęsi** – 19.00; **Polowanie** – 17.30, 20.15; **Scooby-Doo!** – 09.30, 10.30, 14.00, 16.00, 18.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30; **Wiking i magiczny miecz** – 16.30; **xABO: Książd Boniecki** – 15.45 SOBOTA NIEDZIELA: **Furie** – 18.30, 20.30; **Jak być dobrą żoną** – 19.30; **Jezioro dzikich gęsi** – 19.00; **Polowanie** – 17.30, 20.15; **Scooby-Doo!** – 14.00, 16.00, 18.00; **Turu. W pogoni za sławą** – 14.30; **Wiking i magiczny miecz** – 16.30; **xABO: Książd Boniecki** – 15.45
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): **PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Polowanie** – 20.15; **Scooby-Doo!** – 13.30, 15.45, 18.00



KONCERT Działający przy placu Teatralnym 1 Restauracja Za Kulisami zaprasza na koncert Asi Band, który odbędzie się 2 sierpnia o godz. 19.

To będzie wieczór autorskich utworów w wykonaniu

zespołu Asi Band w składzie:
 • Asia Bronkiewicz - wokół, pianino • Ania Ratyńska - wokół, chórki • Maciek Wieżyński - gitara • Andrzej „Jawor” Jaworowski - kontrabas • Damian „Damiango” Zieliński - cajoł.

DAD

Meccore String Quartet

MUZYKA Filharmonia Lubelska zaprasza do Kaplicy w Muzeum Zamojskich w Kozłowie na kolejny koncert z cyklu „Czas to miłość...”. W sobotę, 1 sierpnia, o godz. 17 w Muzeum wystąpi Meccore String Quartet. Zespół tworzą: * Wojciech Koprowski - skrzypce * Aleksandra Bryła - skrzypce * Michał Bryła - altówka * Marcin Mączyński - wiolonczela. Założony w 2007 roku uznawany jest za jeden z najlepszych kwartetów smyczkowych w Polsce. Na swoim koncie mają wiele koncertów w Europie i za oceanem. W programie koncertu, który poprowadzi Karol Furtak, znajdują się kompozycje Ludwiga van Beethovena - Kwartet F-dur op.18 nr 1 oraz Kwartet a-moll op.132. Wstęp wolny. **DAD**

Saksofony i fortepian

MUZYKA Projekt Szymon Łukowski/Michał Gozdek został powołany w 2011 roku w celu wykonywania autorskiej muzyki z pogranicza jazzu i swobodnej improwizacji. Na repertuar duetu składają się autorskie kompozycje i aranżacje standardów jazzowych w nieczęsto spotykanej obsadzie instrumentalnej: saksofony i fortepian.

Duet zagra w piątek, 31 lipca, o godzinie 19 w Studio im. Budki Suflera Radia Lublin.

Transmisja koncertu na antenie Radia Lublin. Streaming na www.radio.lublin.pl; profilu Radia Lublin na Facebooku i radiowym kanale YouTube.

Centralny Plac Zabaw

WYDARZENIE To będzie już 8. edycja Centralnego Placu Zabaw w Lublinie. Inicjatywa realizowana przez Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) ma na celu oddanie mieszkańcom miasta przestrzeni do działań artystycznych, sportowych i edukacyjnych. Tradycyjnie nie zabraknie ciekawych koncertów, warsztatów i spotkań. Start 1 sierpnia

Nowością podczas tegorocznego CPZ będzie Studio 12, czyli miejsce, z którego organizatorzy będą kontaktować się z widzami na żywo za pośrednictwem Facebooka. W każdy sierpniowy weekend o godzinie 14 Sylwia Hejno i Bogusław Byrski zaproszą słuchaczy na wywiady z gośćmi związanymi z lubelską kulturą.

W weekend otwarcia organizatorzy zaproszą do udziału w warsztatach, spektaklach i koncertach. W sobotę o 16 projekt zainauguruje spektakl familijny Cyrkowe Opowieści. Z kolei na 17.30 zaplanowano warsztaty nowego cyrku.

Wieczorem w Wirydarzu CK zabrzmi dobra muzyka. Na rozgrzewkę o 20 Janjiggah - Janek Michalec live act, a godzinę później



wystąpi pierwsza gwiazda tegorocznego CPZ: Tęskno. To projekt wokalistki, kompozytorki i autorki tekstów Joanny Longić. W kwietniu światło dzienne ujrzała jej nowa płyta, która muzycznie oscyluje wokół elektroniki i klasycznego in-

strumentarium. Bilety: 40 złotych.

W niedzielne południe najmłodszy spotkają się w Wirydarzu aby posłuchać bajek czytanych przez aktora Dariusza Jeża. Z kolei o 16 kolejny spektakl familijny „Baśnie i bajki”. Wieczorem, o godzi-

nie 21, organizatorzy zapraszają na film i improwizację w wykonaniu Poławiaczy Pereł Improv Teatr.

- Przez niemal cały miesiąc - do 30 sierpnia - na Placu będziecie mogli odpocząć, spotkać się z ze znajomymi i poznać ludzi, którzy pomogą Wam odkryć nowe pasje - zachęcają organizatorzy.

W tygodniu codziennie na placu przed Centrum Kultury realizowane będą różnorodne warsztaty, m.in. żonglerka dla seniorów, origami, zajęcia fotograficzne i wiele więcej. W weekendy sierpnia nie zabraknie z kolei dobrej muzyki. Będą koncerty takich artystów, jak Jazzpospolita, Marek Dyjak, Limboski i Sosnowski czy HAI.

W związku z sytuacją epidemiczną ilość miejsc/biletów jest ograniczona.

DAD

Polska ilustracja dla dzieci

WYSTAWA Centrum Spotkania Kultur zaprasza na wystawę „Polska ilustracja dla dzieci”. Otwarcie w czwartek, 6 sierpnia, o godz. 12.

W Lublinie będzie można podziwiać ilustracje ze zbiorów Galerii Zamojskiej, liczących sobie 3400 oryginalnych egzemplarzy. To dzieła najwybitniejszych polskich ilustratorów, współtwórców tzw. „polskiej szkoły ilustracji” między innymi Michała Byliny,



Latawce i wianki

w sierpniu na Placu Litewskim.

Na chętnych będą czekać m.in. warsztaty tworzenia latawców, wianków czy bukietów, uczestnicy będą mogli również uszyć plecaki, które zabiorą na wakacyjne

wycieczki. Będzie też coś dla wielbicieli roślin: porady specjalistów dotyczące zakupu, wyboru stanowiska, podłoża itp.

Wszystkie wydarzenia odbędą się na Placu Litewskim, w punkcie warsztatowym

przed budynkiem Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Udział jest bezpłatny, liczba miejsc ograniczona.

Zapisy poprzez formularz on-line dostępny przy opisie każdego warsztatu na stronie warsztaty.kultura.pl. **DAD**

Kino Perła

DO ZOBACZENIA Weekend w plenerowym Kinie Perła (Lublin, ul. Bernardyńska 15). W piątek, 31 lipca, „Guns Akimbo” z Danielem Radcliffem w roli głównej. To historia chłopaka, który musi wykorzystać swoje nowo nabyte umiejętności gladiatorskie, by ocalić swoją byłą dziewczynę przed porywaczami.

W sobotę polska komedia „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”. Fabian wraca z emigracji do Polski i zakłada swingowy big band. Zakończy się w Modeście, która wkrótce tajemniczo znika.

A w niedzielę film „Sokół z masłem orzechowym”, którego bohaterem jest Zak - niepełnosprawny chłopak, który pragnie zostać gwiazdą wrestlingu.

Wstęp na seanse jest bezpłatny. Projekcje zaczynają się ok. godz. 21.

DAD

Miasto movie



KINO Warsztaty Kultury (ul. Grodzka 5a) zapraszają na filmowy pokaz w cyklu Miasto movie latem. 5 sierpnia o godz. 20.30 odbędzie się pokaz filmu „Zabawa, zabawa”.

Film Kingi Dębskiej to historia trzech nadużywających alkoholu kobiet, które próbują pokonać przeciwności losu nasilające ich problemy z nałogiem.

- „Zabawa zabawa” to wnikliwe autorskie kino polskie, z pewnością warto zobaczenia - przekonują organizatorzy.

Wstęp wolny.

DAD



Meeting of Styles

GRAFFITI Jubileuszowa, 10. edycja lubelskiego święta graffiti Meeting of Styles zaplanowano w tym roku na 1 i 2 sierpnia. Z uwagi na pandemię impreza przebiegnie pod znakiem ograniczeń.

Mimo to organizatorzy wierzą, że pozytywnej energii nie zabraknie.

Meeting of Styles to największy na świecie międzynarodowy festiwal graffiti, od

2011 roku realizowany także w Lublinie. Zwykle w sierpniu nasze miasto odwiedzą najważniejsi graffitiarze w Europie. W tym roku z powodu ograniczeń do Lublina przyjadą jedynie krajowi artyści.

Organizatorzy zapraszają ok. 30-50 osób.

- Staramy się być odpowiedzialni i zachować od-

powiednie standardy bezpieczeństwa. Nie ulegamy panice, ale chcemy zapewnić Wam świetną atmosferę i skupić się wyłącznie na dzieleniu się pasją, naszym zaangażowaniem i pozytywną energią - czytamy w oświadczeniu organizatorów festiwalu.

Podobnie jak przed rokiem, zaproszeni artyści będą tworzyć graffiti na

specjalnej konstrukcji przy centrum Skende Shopping (al. Spółdzielczości Pracy 88). Dodatkowo w tym roku w ramach Meeting of Styles w Pracowni Otwartej LuCreate (Krakowskie Przedmieście 53) zostanie zorganizowana wystawa kolekcjonerskich oraz customowych kenów stworzonych przez przeróżnych artystów.

DAD



Most Kultury w Muszli

MUZYKA Junior Stress, D'Roots Brothers i Czarne Lwy z Przedmieścia to gwiazdy nadchodzącego weekendu w ramach Mostu Kultury w Muszli Koncertowej Ogrodu Saskiego. Tradycyjnie nie zabraknie też warsztatów.

W piątek, 31 lipca, o godzinie 16 otwarte warsztaty szachowe. O godzinie 20 koncert **JUNIOR STRESS** & D'Roots Brothers. Stress ma na swoim koncie trzy studyjne albumy wydane nakładem wytwórni Karrot Komando - „L.S.M.”, „Dzięki” oraz „Sound Systemowej Sceny Syn”. Współpracował z praktycznie całą czołówką

polskiej sceny reggae i hip hop i międzynarodowymi kooperacjami. W Lublinie wystąpi wspólnie z ekipą niezależnych instrumentalistów D'Roots Brothers.

W sobotę o godzinie 11 będzie można wziąć udział w zajęciach z cyklu Karuzela Sztuki. Tym razem warsztaty dla dzieci w wieku 6-12 lat przebiegną pod hasłem „Słoneczna plantacja”. Atrakcją wieczoru na scenie Muszli Koncertowej będą Czarne Lwy z Przedmieścia, które o 20 zabiorą słuchaczy do lat 60. i 70.

Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.

DAD



Warsztaty dla dzieci

ZAJĘCIA Galeria Labirynt (ul. Popiełuszki 5) zaprasza na letnie warsztaty dla dzieci, które będą odbywać się w weekendy sierpnia. Pierwsze zajęcia już w sobotę.

Warsztaty rodzinne będą odbywać się w każdą sobotę w budynku Galerii Labirynt. W zależności od pogody niektóre zajęcia będą realizowane na trawie. To propozycja dla dzieci i ich rodziców. Na każde spotkanie obowiązują zapisy.

1 sierpnia o godz. 12. Krystian Kamiński poprowadzi zajęcia z cyklu „Sobota w Labiryncie”. Dzieci i rodzice dowiedzą się, jak konstruować rzeźby i rozwiązać zagadkę, co jest wyższe: rzeźba „Fasada” czy żyrafa?

8 sierpnia o tej samej porze organizatorzy zaproszą na warsztaty sensoryczne pod okiem Agaty Sztorc. To zajęcia dla dzieci w wieku 5-7 lat.

15 sierpnia na godz. 12 zaplanowano zajęcia „Rosnąca sztuka” (dzieci 6-12 lat). Uczestnicy i uczestniczki dowiedzą się, czy gałązka może być dziełem sztuki i jak zwykły patyk może stać się żywym.

Warsztaty poprowadzi Anna Śmierchalska.

22 sierpnia o godz. 12 również Anna Śmierchalska zaprosi dzieci w wieku 6-12 lat na spotkanie ze słynnym „baobabem”.

Szczegóły dotyczące zapisów dostępne są na stronie labirynt.com.

DAD

Mohipisian



MUZYKA Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza do Wirydarza na koncert formacji Mohipisian: w piątek, 31 lipca, o godzinie 20.30.

Lubelski kwartet, którego twórczość stanowi syntezę rockowej alternatywy z nutką psychodelii i melodyki a'la lata 60, powstał

w 2010 roku, a tworzą go Sebastian Adamski, Roman Jaborkhel, Paweł Staniak i Marcin Sekula.

W czerwcu światło dzienne ujrzał teledysk do nowego utworu zespołu - „Ordinary Boy”, zapowiadającego nową płytę.

Wstęp wolny.

DAD

Spacer dzielnicą Bronowice



DO ZOBACZENIA Fundacja Herstory zaprasza na spacer śladami opowieści z dzielnicy Bronowice. Wydarzenie odbędzie się 5 sierpnia o godz. 17 przy sklepie papierniczym i zegarmistrzu na rogu ulicy Lotniczej i Droga Męczenników Majdanka.

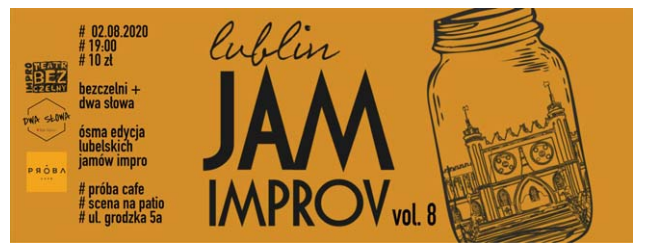
Uczestnicy spaceru dowiedzą się, jak rozwijała się nowa część Bronowic,

jaka była geneza powstania Krzyża Wdzięczności - czyli pomnika upamiętniającego wydarzenia z lipca 1980 roku, gdzie znajduje się najstarsze drzewo na Bronowicach oraz dlaczego na ulicy Skibińskiej jest najwięcej jaskółek.

Spacer poprowadzi Magdalena Łuczyn. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD

Lublin Jam Improv



NA SCENIE Coś dla wielbicieli teatru improwizacji. Próba Cafe (ul. Grodzka 5a) zaprasza na ósmą edycję Lublin Jam Improv, która odbędzie się 2 sierpnia o godz. 19. Wystąpią: Impro teatr Bezczelny i Dwa Słowa Teatr Improv.

- Gramy krótki formy impro w konwencji jamu. Gwarantujemy scenki maści wszelakiej, w których bo-

haterem może być każdy i wszystko! Strzelaniny, pościgi, pojedynki, morskie podróże, miłosne eksapady, relacje pozaziemskie! Tego wieczoru ograniczy nas tylko Twoja wyobraźnia! - przekonują organizatorzy wydarzenia.

Bawić będą dwie lokalne formacje improwizacyjne - Teatr Bezczelny i Dwa Słowa.

Wstęp: 10 zł.

DAD

Maciej Banek

MUZYKA 5 sierpnia o godzinie 19 w Kościele pw. św. Rodziny (ul. Jana Pawła II) rozpocznie się recital Macieja Banka w ramach XXIV Międzynarodowego Festiwalu Organowego Lublin - Czuby 2020.

Maciej Banek jest absolwentem PLM w Rzeszowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie organów prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy (dyplom z wyróżnieniem, 2004).

Wstęp wolny.

DAD

Twoje samopoczucie jest na dobrym poziomie. Wszystko, za co się weźmiesz, doskonale się uda. Na drugą połówkę możesz liczyć w każdej sytuacji, a jeżeli jej nie masz, to może wkrótce pisane ci jest ciekawe spotkanie? W każdym razie ktoś będzie ci pomagał w najbardziej blawych sytuacjach. Przez to staniesz się miłszy dla ludzi i bardziej wyrozumiały dla siebie.



II
gii de țertéy



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - aforyzm Janusza Barańskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
w dniu 18.08.2020 roku o godz. 10.⁰⁰

NA DOSTAWĘ MIAŁU WĘGLOWEGO W 2020 ROKU

w klasie A-23/18/0,8, sortyment MIIA, typ 31 lub 32 w ilości 6 000 ton.
Początek dostaw wrzesień 2020 roku.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz z umową wzorcową na dostawę mialu węglowego można nabyć w biurze Spółdzielni (sekretariat) a także uzyskać dodatkowe informacje (tel. 82 576 28 11).

Ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz umową wzorcową można zapoznać się także na stronie internetowej Spółdzielni ksmkrasnostaw.pl.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 50 000 złotych na rachunek 16 8200 0008 2001 0009 1170 0001. Wadium przepada w przypadku, jeżeli Oferent, którego oferta została wybrana odmówi podpisania umowy wzorcowej dołączonej do specyfikacji w terminie 7 dni od daty zawiadomienia o wyborze oferty.

Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium należy składać do dnia 18.08.2020 roku do godz. 9⁰⁰ w biurze Spółdzielni ul. Okrzei 25.
Oferty wariantowe nie będą rozpatrywane.

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru Oferenta

in257

PROMEDICA24

ZARÓB NAWET
9400 zł
NA RĘKĘ W 45 DNI

**CZeka NA CIEBIE
PRACĄ OPIEKUNA
SENIORÓW W NIEMCZECH**

SPRAWDŹ OFERTĘ

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846.

099020L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

099620L01-A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ ziemię pod farmę fotowoltaiczną w województwie lubelskim 1,5 - 3ha: grunt klasy IV lub gorszy nie dalej jak 200m od linii SN, grunt nie objęty planem zagospodarowania przestrzennego, teren płaski ewentualnie pochylony w stronę południową, niezacieniony nie mniej niż 100m od zabudowań. tel. kont. 665 070 525

106320L01-A

TURYSTYKA

OŚRODEK Wypoczynkowy Jantar w Krynicy Morskiej zaprasza do skorzystania z oferty wczasów nad morzem. Pobyty tygodniowe od 699 zł. Więcej informacji pod numerem (55)2476030.

107820L01-A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

ZGUBY

8 lipca zgubiono aparat słuchowy w okolicach szpitala przy ul. Jaczewskiego. Nagroda. Tel. 793 899 911.

109320L01-A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81
46 26 820



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Przeboje polskiej kuchni

Ostatni odcinek naszej kulinarnej podróży to Polska. Europejscy turyści, odwiedzający Lublin pytają w restauracjach o bigos, pierogi i żurek. Z czego jeszcze słynie polska kuchnia na świecie? Ze schabowego, rosółu i zrazów. Oto 10 przebojów polskiej kuchni

Waldemar Sulisz

W polskiej i lubelskiej kuchni jak w tyglu miesza się wpływ francuskie, rosyjskie, włoskie. Europejscy podróżnicy, odwiedzający nasz kraj w XVII i XVIII wieku nie mogli się dziwić, że Polacy znają aż 200 zup. Zachwycali się także mistrzostwem w przyrządzaniu ryb, chwalili kuchnię myśliwską i dania z grzybów. Chyba żadna potrawa nie doczekała się w Polsce takiego uwielbienia jak bigos, o którym Adam Mickiewicz pisał, że kwaszona kapusta swoim łonem okrywa cząstki najlepszego mięsiwa. A wszystko przez Jagiełłę, który na zamek lubelski bigos z Litwy przywiózł.

Potraw, które zrobiły Polsce karierę, jest wiele. Za sprawą Marie Antoine Carême, słynnego kucharza cara Aleksandra I, trafił do nas Boeuf Stroganow, symbol wytwornej kuchni rosyjskiej. Zza Bugu przywędrował kotlet Pożarski. Z Wiednia: słynny sznycel wiedeński, ulubiona potrawa cesarza Franciszka Józefa, który dostał od hrabiego Radetzky niecodzienny łup wojenny: mediolańskiego kucharza, mistrza w smażeniu kotletów mediolańskich. Wiedeńczycy udoskonalił cieliący kotlet i zastrzegli sobie nazwę, stąd w Polsce mamy do czynienia ze sznycłami po wiedeńsku.

Bigos

SKŁADNIKI: 2,5 kg kapusty kiszzonej, 2 marchewki, 15 dag śliwek suszonych (nie wędzonych), garść grzybów suszonych, 3 ząbki czosnku, 30 dag wędzonego boczku, 1 cebula, 1 kg kielbasy wędzonej, olej rzepakowy, przyprawy do smaku (3 listki laurowe, kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu, sól, kminek).

WYKONANIE: kapustę kiszoną wypłukać, odcisnąć, zalać zimną wodą, dodać listek, ziele, pieprz, marchewki starte na tarce jarzynowej, śliwki i grzybki. Gotować, aż wyparuje woda. Na patelnię wlać olej, dodać kilka całych śliwek. Boczek pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na chrupiące skwarki. Kielbasę obrać ze skórki, obsmażyć, nie odlewać tłuszczu. Gdy kapusta jest miękka, dodać boczeczek i kielbasę razem z tłuszczem, czosnek przeciśnięty przez praskę podsmażyć na oleju z drobno pokrojoną ce-

bulą, przyprawy, wymieszać. Polać olejem (podgrzanym, aż utworzy się pianka). Zapiec w piekarniku.

Cynaderki

SKŁADNIKI: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki mąki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia.

WYKONANIE: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wypłukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekany koperkim.

Golonka

SKŁADNIKI: 2 małe golonki, 10 dag plasterków wędzonego boczku, parę małych cebulek, kawałek selera, 3 marchewki, oliwa, sól.

WYKONANIE: golonki zalać na noc solanką. Następnego dnia gotować godzinę. Zawinąć w plasterki boczku, posmarować oliwą, wstawić do piekarnika nagrzanego na 160 stopni Celsjusza. Piec, aż będą miękkie w środku. Warzywa pokroić na kawałki gotować 5 minut. Na pół godziny przed końcem pieczenia otworzyć piekarnik, rozwinąć boczek, obłożyć golonki warzywami, zawinąć i dopiec.

Kaczka po polsku

SKŁADNIKI: 1 kaczka, marynata do mięsa, 20 dag słoniny, 20 dag kiszonych ogórków, 25 dag papryki, 2 dag suszonych grzybów, 1 szklanka śmietany, 4 dag tartego chleba razowego, natka pietruszki, jałowiec, majeranek, przyprawa myśliwska, sól, pieprz, cukier.

WYKONANIE: kaczkę rozmrozić, naciąć skórę, zalać marynatą i zostawić w lodówce na 24 godziny. Słoninę pokrajać w paski, naszpikować kaczkę, posypać przyprawami, piec w gęsiarce. Od czasu

do czasu skrapiać wodą, następnie podlewać sosem.

Ugotować namoczone grzyby, posiekać, ogórki obrać, pokroić w kostkę. Paprykę opiec w piekarniku, zdjąć skórkę, pokroić w kostkę. Wyjąć kaczkę z gęsiarki, podzielić na porcję. Do sosu dodać paprykę i ogórki, dusić 5 minut, podlać śmietaną, wywarem spod grzybów. Dodać chleb, grzyby, posiekaną natkę, zagotować, doprawić pieprzem i cukrem. Kaczkę podgrzać w naczyniu żaroodpornym, polać sosem, podawać z kluseczkami.

Lin w śmietanie

SKŁADNIKI: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

WYKONANIE: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać kope-

Schabowy to najbardziej rozpoznawalne polskie danie w Europie. Najlepszy jest z kostką. Tak podaje schabowego szef Kuba Piętowski w restauracji 2 PIER w Lublinie

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

Schabowy

SKŁADNIKI: 4 kawałki schabu z kostką, 2 jajka, bułka tarta, sól, pieprz, olej.

WYKONANIE: najważniejszy jest schab. Najlepiej dogadać się ze sklepem, który porcuje mięso. Kawałki schabu umyć, dokładnie osuszyć papierowym ręcznikiem i lekko rozbić. Natrzeć solą z pieprzem. Niech odpocznie kilka minut. W misce roztrzepać jajko. Na talerz wysypać bułkę tartą. Schabowe obtaczać najpierw w jajku, a następnie w tartej bułce. Na patelni rozgrzać olej. Wkładać kotlety i smażyć po kilka minut z obu stron.

Sznycel cielęcy

SKŁADNIKI: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag mąki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

WYKONANIE: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 rów-

nych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajerkę pokrajać na cieniutkie, drobne, prostokątne grzaneczki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jajku i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznycle grubości 1,5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycła na rumiano, przy odwróceniu sznycła dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Wątróbka po chłopsku

SKŁADNIKI: 40 dag wątróbki wieprzowej lub wołowej, pół litra mleka, 2 jajka, mąka, bułka tarta, sól, pieprz.

WYKONANIE: wątróbkę oczyścić z błon, osuszyć, pokroić w plastry o grubości 1 cm, włożyć do mleka na 1 godzinę, żeby skruszała. Wyjąć, obtoczyć w mące wymieszanej z solą i pieprzem. Zanurzyć w roztrzepanym jajku, obtoczyć w bułce tartej i usmażyć na chrupiąco. Do wątróbki należy przygotować sałatkę chłopską: pokroić 4 kiszone ogórki w plastry, wymieszać z 1 cebulą pokrojoną w piórka. Dodać 4 ziemniaki ugotowane w mundurkach, obrane i pokrojone w plastry. Okraszyć olejem rzepakowym. Wątróbka doskonale smakuje także z ziemniakami oraz mizerią ze śmietaną.

Zrazy z grzybów

SKŁADNIKI: 50 dag grzybów, 20 dag kaszy manny, 1 cebula, 4 jaja, 3 łyżki tartej bułki, 10 dag tłuszczu, pół szklanki śmietany, 1 łyżka mąki krupczatki, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, sól, pieprz.

WYKONANIE: grzyby trzeba oczyścić, pokrajać na kawałki, poddusić z dodatkiem tłuszczu. Wsypać kaszę mannę, wymieszać, podprażyć. Jak masa wystygnie, zemleć w maszynce z połową cebuli, dodać jaja, tartą bułkę, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i dokładnie wyrobić. Zrobić podłużne zrazy, zrumienić na tłuszczu i zalać sosem śmietanowym na bazie cebuli. Niech dochodzą w piekarniku.

